Rok X. Kraków-Podgórze, Czwartek 18 stycznia 1912 Nr. 13

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . . „ 1·60
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.! drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.) Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. RUPCZYC.
Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna 2 otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2 Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 4-tej. Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Przeciw polityce hrabiego Aehrenthala.

Krety pod Ballplatzem. — Przeciw sojuszowi z Włochami. — Niezadowolenie Niemiec. — Obraza króla włoskiego. — Niezwykła wizyta arcyksięcia. — Następca tronu na czele przeciwników hr. Aehrenthala.

Jak wiadomo od niejakiego czasu prowadzą niektóre koła wojskowe i polityczne ostrą kampanię przeciwko ministrowi spraw zagranicznych hr. Aehrenthalowi. Kampanii tej służyła za podstawę krytyka obecnej polityki zagranicznej. Głównem zaś tłem nieporozumienia jest zapatrywanie przeciwników hr. Aehrenthala, że należy stanowczo także formalnie wyprzeć Włochy z trójprzymierza i uzyskać **porozumienie z Rosyą**, co jednakowoż tak długo będzie niemożliwe, jak długo hr. Aehrenthal będzie kierował polityką zagraniczną Austro Węgier.

Do przeciwników hr. Aehrenthala przyłączył się ostatnio także były prezydent Izby baron Fuchs, podnosząc przeciwko niemu na zgromadzeniu solnogrodzkiego Związku chłopów szereg zarzutów z powodu kursu jaki wprowadził do polityki zagranicznej. Bar. Fuchs wyraził się przytem także obraźliwie o królu włoskim, mówiąc, że król włoski po ukończeniu kampanii trypolitańskiej, albo będzie musiał zaraz *zaatakować Austryę*, albo „pójść w odstawkę“...

Chrześcijańsko-społeczna partya prowadzi kampanię przeciw hr. Aehrenthalowi widocznie z całą stanowczością. Świadczyła o tem także wygłoszona w Lilienfeldzie na zgromadzeniu Związku chłopskiego mowa posła chrześc.-społ. Bauchingera, który gwałtownie wystąpił przeciw hr. Aehrenthalowi i zapowiedział, że wystąpi przeciw niemu w delegacyach, bo hr. Aehrenthal wywołał swoją polityką **niezadowolenie Niemiec**, tego najlepszego i najdroższego sojusznika Austro Węgier. „Hr. Aehrenthal — oświadczył Bauchinger — chce widocznie spowodować dla Austryi rok 1866“.

Niewątpliwie w związku z tą kampanią przeciw Włochom była niezwykła wizyta, jaką arcyks. Leopold Salvator złożył ambasadorowi włoskiemu ks. Avarna. *Oficyalnie* twierdzą że to był zwykły akt uprzejmości, ale faktycznie trzeba tę wizytę uważać za dyplomatyczną manifestacyę, że ataki przeciw Włochom i przeciw polityce hr. Aehrenthala nie znajdują aprobaty na najwyższem miejscu.

Dziennik „Zeit“ podtrzymuje jednak dalej wiadomość, że stanowisko hr. Aehrenthala jest zachwiane i twierdzi, że hr. Aehrenthal wniósł już prośbę o dymisyę, której jednakże cesarz nie przyjął. **Następca tronu** — pisze „Zeit“ dalej — arcyksiążę Franciszek Ferdynand **stanowczo żąda dymisyi hr. Aehrenthala.**

* * *

Oficyalnie jednak zaprzeczają w Wiedniu w formie stanowczej, jakoby stanowisko hr. Aehrenthala było zachwiane. Ale nie ulega kwestyi, że przeciwnicy jego mnożą się i zdają się działać jakby z wyższej inspiracyi. Dziś wprawdzie oficyalnie trójprzymierze uchodzi jeszcze w Austryi za niewzruszoną ostoję (mimo zbrojeń na granicy włoskiej!), ale co będzie *jutro?* Pewne sfery w Austryi, którym nie w smak jest sojusz z wolnomyślnemi Włochami, propagują istotnie myśl sojuszu trójcesarskiego Niemiec, Rosyi i Austro-Węgier. Byłoby to coś w rodzaju „świętego przymierza“ smutnej pamięci... Czy plan taki jest wykonalny, pokaże przyszłość. Między Berlinem i Petersburgiem z dawien dawna istnieje zażyłość — zażyłość dwu czynników reakcyi i przemocy. Przyłączenie się Austro Węgier byłoby wzmocnieniem prusko-moskiewskiego ducha i zasady „siła przed prawem“ w Europie.

Deklaracya „wielkiego“ gabinetu Poincaré'go.

Paryż. Oświadczenie rządu, złożone wczoraj przy przedstawieniu się gabinetu obu Izbom, wywodzi:

Jest obowiązkiem rządu złączyć wszystkie frakcye partyi republikańskiej w narodową jedność, aby zapewnić jak najszybciej ostateczną ratyfikacyę traktatu marokkańskiego. Traktat ten, który niewątpliwie wkrótce będzie uzupełniony lojalnem porozumieniem z Hiszpanią, pozwala nam **zorganizować w Marokku protektorat,** będący naturalnem zakończeniem naszej polityki w Afryce zachodniej. Pozwala on nam też utrzymać z **Niemcami stosunki uprzejmości w** duchu szczerze pokojowym. Jak dotychczas, zdecydowani jesteśmy pozostać wiernymi naszym sojuszom i przyjaźniom. Rząd jest zdecydowany utrzymać powagę swoją, strzedz pokoju publicznego i objąć pod kontrolą parlamentu kierownictwo socyalnego rozwoju i wychowania.

Rząd będzie się starał przeprowadzić pragmatykę służbową i ustawę o reformie wyborczej, będzie bronił **szkół świeckich** przeciw wszelkim atakom, zajmie się też sprawą reformy podatków.

Armia i marynarka zawsze będą przedmiotem najwyższej opieki rządu, który widzi w nich podporę republiki i ojczyzny.

Paryż. Izba posłów przyjęła 440 głosami przeciw 6 akceptowany przez rząd porządek dzienny, który opiewa: „Izba pochwala oświadczenie rządu, wyraża mu zaufanie, iż na zewnątrz strzedz będzie interesów i praw Francyi, że zjednoczy stronnictwo republikańskie i przeprowadzi reformy podatkowe, społeczne i sekularyzacyjne“.

Paryż. Senator Pelletan ogłasza w „Matin'ie“ artykuł o partyi radykalnej, która jego zdaniem z powodu objęcia rządów przez Poincaré'go należy już do przeszłości. Najważniejsze żądania tej partyi: progresywny podatek dochodowy i obrona szkół świeckich w nowym gabinecie nie znajdą zdecydowanych obrońców. Zniknięcie radykalizmu pozostawia niebezpieczną lukę i należy zapytać, co stanie się z republiką, jeżeli masy cierpiące będą musiały szukać pomocy tylko w partyi zjednoczonych socyalistów.



Egzotyczni monarchowie.

Rycina powyższa przedstawia nam kilku monarchów z egzotycznych krajów. Obrazek 1. to władca murzynów na Filipinach, cylinder i koszula to jego insygnia. Liczba 2. przedstawia nam króla wysp „Świętych“ a liczba 3. to władca z wysp „Fidschi“. Starzec ten liczy lat 90 co mu jednak nie przeszkadza brać udział w tańcach wojennych. Obrazek 4. to najbardziej cywilizowany władca z środkowej Afryki a nr. 5. kończący tę ciekawą kolekcyę, to król szczepu „Mombetus“.

Zastrzelenie profesora w klasie.

Z **Suczawy** telegrafują:

W gimnazyum wyższem w Suczawie podczas lekcyi matematyki w klasie VI uczeń **Greczuk strzelił wczoraj z rewolweru cztery razy do profesora matematyki Jerzego Makrowskiego i zabił go na miejscu.**

Następnie Greczuk skierował broń przeciwko

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny

przez MICHAŁA ZEVACO.

207 (Ciąg dalszy).

Bouracan zachwycał się szumiącem winem, fałszowanem na przedmieściach Paryża, które tu podawane w olbrzymich konewkach; Trinquemaille znalazł, iż kiełbasa z papryką jest wyborna; Strapafar klął się na olaboga, że nigdzie na świecie niema takiego doboru i takiego wyboru panien służących. Wreszcie, napiwszy się i najadłszy do sytości i po za sytość, narozpustowawszy się w sposób, którego opis okaziłby najmniej skrupulatnego czytelnika, łotrzyki nasze znalazły pół tuzina łotrzyków innych i wszczęli grę z najmocniejszym postanowieniem obrania tamtych z pieniędzy. Okazało się jednak, że tamci umieli jeszcze lepiej rachować nawet niż Trinquemaille, który w swej kompanii był najsprytniejszym majstrem w tej zabawie. Wszystkie uciechy te sprawiły, iż o piątej rano czterej weseli towarzysze byli tak ubodzy jak święci tureccy i zasnęli snem sprawiedliwych, oparłszy się o ściany szynkowni, każdy w innym kącie.

— Przynajmniej to — upewniał Strapafar — że mamy lekkie sumienie

O dziewiątej zrana powstali, przeciągnęli się, wyrzucili odpowiednią ilość przekleństw, każdy na swój sposób. Żadna troska nie mąciła ich wesołości, a to dla tego, że Królewicz oczekiwał ich u Myrty.

U Myrty! Ba, to przyrzekało hulankę w dobrym guście

Wyszli z szynku z dumną postawą, z lekceważącym świat cały wyrazem twarzy. Zawadyacko nastawili końce wąsów, udrapowali się majestatycznie w poszarpane płaszcze, ręce oparli na rękojeściach szpad.

Ustawili się w szereg według wzrostu, na jednym końcu mały Trinquemaille na krzywych nóżkach, na drugim olbrzymi Bouracan — dosyć było spojrzeć na nich, aby się ratować co rychlej ucieczką.

Tak wkroczyli na ulicę Lavandieres, gdzie mieściła się oberża Myrty. Pokręcali wąsa, uderzali w przech dniów straszliwym wzrokiem, bynajmniej nie z żadnej zawziętości, ale z przyzwyczajenia. W myśli obliczali ilość potraw i win, jakie pochłoną. Życie doprowadzili do możliwie największej prostoty: albo marli z głodu, albo objadali się i opijali do ostatnej możliwości. Po za te troski myśl ich nie sięgała.

Ci straszliwi rębacze, zawadyaki, mieli duszę dziecka... a może też zwierzęcia.

Na ulicy Lavandieres, w okolicy *Węgorza pod Skałą*, stała wielka gromada ludzi. Trinquemaille wspiął się na krótkich nóżkach. Strapafar przyłożył rękę do czoła nad oczy. Corpodibale pobiegł co tchu na miejsce... Gdy przyszli tam — stanęli jak wryci. Skamienieli ze zdumienia. Oczom własnym wierzyć nie chcieli.

A jednak z faktem, chociażby najboleśniejszym, wypadało się pogodzić: oberży nie było! A więc uczta przepadła, hulanki nie będzie.

— Ach ty durniu, a mówiłem ci zostaw nieco grosza! — jęczał Strapafar.

— To ty oddałeś wszystko tym ladacznicom— krzyczał Corpodibale i klął straszliwie po włosku.

— La, la! Tak! A tyś po co dał się oszukać tym zacnym graczom. Co... o?

— Wszyscy święci, to przecież Bouracan przepił wszystko!

— Sacrament! Ty, Drinqomal! To prawda nie jest!

Używszy sobie przez wzajemne wymysły i przekleństwa — wszystkie były jednakowo słuszne, — czterej awanturnicy pomyśleli o tem, że należy poinformować się o losach oberży, oraz zbadać, gdzie znaleźć można Królewicza.

Trinquemaille, którego namaszczony charakter i subtelność słowa, czyniły odpowiednim do wszelkich delikatnych posłannictw, został wydelegowany, aby od godnego i brzuchatego kupca z rogu dowiedział się o wszystkiem. Zagadnięty rozpoczął natychmiast z zadowoleniem opowieść, już po raz siódmy. Otoczyła go nowa gromadka chciwych i wdzięcznych słuchaczów.

Gdy skończył, Trinquemaille stał blady i drżący

(Ciąg dalszy nastąpi).

sobie, przyłożył rewolwer do skroni i powiedziawszy: *„Oto następstwo i zemsta za tyranię!"* — strzelił do siebie dwa razy i zabił się.

Gimnazyum zostało zamknięte. Koledzy Greczuka, przerażeni zajściem, rzucili się do ucieczki, W całym zakładzie wybuchła panika.

Tragiczny ten wypadek wywołał w całem mieście okropne wrażenie.

Z kraju.

Wystawę obrazów i rzeźb w Zakopanem urządza wydział Tow. „Sztuka podhalańska" w czasie od 11 lutego do 10 marca w pięknej sali nowego gmachu hr. Zamoyskiego, w której odbyła się z wielkiem powodzeniem w lecie wystawa graficzna.

Bochnia. Walne zgromadzenie „Towarzystwa kasynowego" odbyło się w poniedziałek 15 bm. przy udziale przeszło 100 członków. Do wydziału weszli pp: St. Zacharyasz nadradca sądu, prezes (ponownie), Henryk baron Tinti, rotmistrz, wiceprezes, Prot Klisik, inspektor podatk., gospodarz (ponownie), St. Sotkowski, prof. gimn., bibliotekarz, dalej pp. Semkowicz A., inżynier, Matusiński St., sędzia, Wolf J., kapitan 57 p. p, dr Michnik A., lekarz i J. Korowski, dyrektor gimn.; jako zastępcy pp.: dr Aydukiewicz A., notaryusz, Mischke A. i Niewiadomski St., nadzarządcy saliuarni. Obrady zostały zamącone kilku przemowami dra Zechenteera, chcącego towarzystwo wciągnąć w ferment walk politycznych — jednakże spotkały się one z odpowiedziami prezesa, dra Wilczka i kilku innych. W końcu zarządził gospodarz p. Klisik składkę na Macierz śląską, która dała 43 koron, resztę do koron 50 uzupełnił sam gospodarz.

Walne zgrom. „Czytelni katolickiej" odbyte d. 14 bm. dało następujący rezultat: prezes p. Ossoliński, dyrektor pow. Kasy oszcz., wiceprezes p. Stępniowski. Do wydziału weszli pp: Tomasik, ks. Pawlus Frey, Redel, dr Kiernik, Marzec, Kustański, Rydarowski, Myczkowski. Zastępcy pp.: Popielak, Słuszkiewicz, Skoczeń, Robak W., Nakielny i Zachradnik.

Ekshumacya zwłok noworodków. Na doniesienie żandarmeryi, że zachodzi podejrzenie, iż służąca udusiła bliźniaki p. Ł., zarządził sąd ekshumacyę zwłok tych noworodków i obdukcyę, która stwierdziła bezpodstawność podejrzenia, jakoteż, że bliźniaki przyszły przedwcześnie na świat nieżywe. Charakterystycznem jest, że rozkopano kilka grobów, nim natrafiono na właściwy.

Egzamina kwalifikacyjne Rada szkolna okręgowa ogłasza, że egzamina kwalif. dla nauczycieli odbędą się dnia 5 lutego br.

Groźny pożar w Przemyślu. (*Kor. wł.*). W przeciągu kilku dni mamy do zanotowania drugi już pożar z podpalenia. Pierwszy stłumiono w zarodku, drugi zdarzył się 16 go bm. o godz. 5 rano i przybrał rozmiary groźne, zaskoczywszy w śnie mieszkańców, tak, że dopiero ich straż pożarna pobudziła, gdy już płonął dach nad głowami. Palił się mianowicie dom przy ul. Ogrodowej na Zasaniu, kilka minut drogi od rynku. Zgorzały w zupełności stajnia i szereg komórek z opałem: drzewem i węglami. Szkoda stosunkowo znaczna.

Eksplozya cysterny ropy. (*Kor. wł.*). Przy opróżnianiu cysterny ropy dla elektrowni miejskiej w Przemyślu robotnik Niedźwiedź (*nomen omen*) zbliżył się do jej otworu z zapałką w ręku i zaczął zaglądać do wnętrza. W jednej chwili z straszliwą detonacyą, słyszaną w najdalszych częściach miasta, zapaliły się gazy. Siła wybuchu była tak wielka, że podrzuciła ofiarę własnej nieostrożności na kilka metrów w górę, przyczem płomienie opaliły mu twarz. Na tem się jednak na szczęście skończyło; eksplozya z powodu poprzedniego opróżnienia całej prawie cysterny nie przybrała gorszych rozmiarów.

Z Bielska. Konfiskata broni. W piątek ubiegłego tygodnia skonfiskowała bielska policya nie mniej jak 7 rewolwerów i innych narzędzi morderczej broni, a wszystko u nieletnich wyrostków, którzy noworoczne pieniężne podarki użyli na zakupno tego rodzaju zabawek.

Walna batalia polityczna w Kole sejmowem.

Wczoraj od południa do godz. 2·30, następnie od g. 5·30 do 9 wieczorem toczyła się **dyskusya polityczna** w sejmowem Kole we Lwowie; dziś we środę odbywa się jej dalszy ciąg.

Dyskusya ta ma służyć za pole do załatwienia wzajemnych rachunków politycznych między stronnictwami. Porachunki te oddawna — w jaskrawy sposób — odbywają się na łamach prasy. Po raz pierwszy jednak od czasu rozpalenia się walki „bloku" z narodową demokracyą i podolakami przedstawiciele stronnictw stanęli osobiście oko w oko na udeptanej ziemi i stoczyli walkę na słowa, wytaczając nawzajem przeciw sobie gravamina. Dyskusya była przeto bardzo interesująca i pikantna, choć faktycznie nie przyniosła nowych momentów i poglądów, lecz dźwięczały w niej tylko echa znanych dawnych i nowych zajść partyjnych i artykułów dziennikarskich. Fakt, że sam namiestnik dr Bobrzyński w pierwszym dniu dyskusyi zstąpił w turniejowe szranki, odpierał zarzuty i bronił swej polityki (podobnie jak to już uczynił na sejmiku b. posła Milewskiego), wpłynął na podniesienie powagi — i senzacyjności tej dyskusyi.

Ujawnił się w niej wyraziście (zaznaczający się od dłuższego czasu) rozłam między skrajnością konserwatyzmu wschodnio-galicyjskiego a neokonserwatyzmem zachodniogalicyjskim. „Prawica narodowa", na której czele stoi p. Jaworski i stanął obecnie ekse. Abrahamowicz, stanowi filar namiestnika Bobrzyńskiego, Podolacy, zorganizowani w klubie „centrum", wypowiedzieli mu walkę na śmierć i życie, sekundując w tej mierze narodowej demokracyi.

* * *

Rozmiary pisma naszego nie pozwalają nam na obszerniejsze streszczenie przeprowadzonej dyskusyi. Obradom przewodniczył prez. Biliński. Przed porządkiem dziennym ks. Witold Czartoryski imieniem (podolskiego) „klubu środka" przedstawił jego program. Klub zajmuje stanowisko obrządk. społeczne. Za jeden z najpoważniejszych momentów uważa „klub środka" utrzymanie wpływu polskiego na ludność ruską i dlatego klub jest za proporcyonalnością w reformie wyborczej.

Następnie hr. Stadnicki b. gwałtownie zaatakował „prawicę narodową" i namiestnika. Zarzucił on „prawicy" i namiestnikowi następujące błędy: 1) utworzenie „bloku" i sojusz z ludowcami 2) nadużycia wyborcze 3) szkodliwy sposób traktowania ugody polsko ruskiej. „Prawica" wzięła sobie za zasadę: „siła przed prawem".

Z kolei przemawiali hr. Rey, Cielecki, Starowieyski odpierając zarzuty czynione „prawicy", poseł lwowski Śliwiński (którego radykalne wywody konserwatyści kilkakrotnie śmiechem witali), dr. German który ostro odpierał zarzuty czynione przez hr. Stadnickiego demokracyi.

P. Stapiński bardzo silnie zaatakował hr. Stadnickiego jako wstecznika. „Taka szlachetczyzna prowadzi do zguby naród" Ludowców żadne kompromisy nie zepchną z właściwej drogi.

Z kolei przemawiali pp. Rutowski (dem.), Skarbek (nar. dem) T. Cieński, wreszcie namiestnik dr. **Bobrzyński**, który wskazał na świetność obecnego Koła Polskiego, co uważa za sukces swej polityki. Drugi sukces to spokój w kraju. Co do Rusinów, to my w Galicyi znać możemy tylko Rusinów, stanowiących odrębny naród katolicki. Co do narodowej demokracyi, to ona wydała walkę wszystkim stronnictwom.

Namiestnik odparł wreszcie zarzuty, jakoby władze polityczne postępowały przy wyborach nielegalnie.

Lwów. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmowego Koła polskiego przemawiali posłowie Wasung Adam i Bandrowski. Godz. 1-sza: posiedzenie trwa dalej.

Posiedzenie Sejmu.

Marszałek krajowy zwołał następne posiedzenie Sejmu na **sobotę** o godz. 11 rano. Na porządku dziennym: 31 pierwszych czytań sprawozdań Wydziału krajowego i uzupełniające wybory do komisyi w miejsce tych posłów, którzy mandaty złożyli.

Co słychać w mieście?

W sprawie czyszczenia chodników w Krakowie.

Kilka dni temu przytoczyliśmy powszechną skargę na stan chodników w mieście, pokrytych grubą powłoką zlodowaciałego śniegu, której stróże nie chcą, czy nie umieją uprzątnąć, a która, obecnie śliskością swoją zdradliwa, z nastaniem odwilży zamieni się w błotną topiel. Magistrat onegdaj rozlepił po mieście stosowne pouczenia i wezwał właścicieli kamienic, aby dopilnowali należytego czyszczenia chodników, grożąc karami w razie zaniedbania obowiązków. Magistrat robi, co może, ale zarządzenia jego rozbijają się 1) o niedbałość właścicieli domów, 2) brak inteligencyi u stróżów. Stróże nasi nie mogą zrozumieć, że do oczyszczenia zlodowaciałych chodników nie wystarcza miotła, lecz trzeba użyć łopaty lub żelaznej gracy, którą rozbić można twardą lodową skorupę. Wczoraj, po opadzie śniegu, można było w ulicach miasta obserwować wielu stróżów, którzy miotłą próbowali zgarniać śnieg świeżo spadły. Robota ich była oczywiście zupełnie bezcelowa i bezskuteczna, bo śnieg przymarzł do leżącej od dawna skorupy lodowej — i machanie miotłą chodników wcale nie oczyściło.

Naszem zdaniem, magistrat powinien jednak karać nie stróżów, ale *właścicieli kamienic*. Właściciele kamienic bowiem powinni mieć rozum za swoich stróżów i poczuwać się do obowiązku do pilnowania, aby chodniki były tak czyszczone, jak są czyszczone w każdem innem mieście. — W Wiedniu nie znajdziesz nigdzie na chodnikach skorupy lodowej, to też niema tam i błota, gdy odwilż nastanie.

Wywiad z naczelnikiem p. F. Nowotnym.

Chcąc uzyskać autentyczne dane o przyczynach obecnych nieporządków na chodnikach, zwróciliśmy się po informacye do p. Nowotnego, kierownika miejskiego Zakładu czyszczenia miasta.

— Obowiązek uprzątania i czyszczenia chodników wzdłuż frontów kamienic — mówił p. Nowotny — ciąży — po myśli rozporządzenia Magistratu — na właścicielach domów względnie na stróżach. Ci ostatni atoli nie wypełniają albo wcale tych obowiązków albo bardzo opieszale. Śnieg powinien być zaraz po opadnięciu zgarnięty z chodnika, gdyż wówczas praca ta wymaga minimalnego wysiłku, potem śnieg zamarza i tworzy twardą, wyboistą powłokę. Tymczasem stróże domów, przez kamieniczników marnie uposażeni i wynagradzani muszą się oglądać za innym zarobkiem — rezultat zaś jest taki, że prawie nigdy ich nie ma w domu, gdy trzeba śnieg zaraz po opadnięciu zamieść. Stąd pochodzi, że prawie wszędzie w mieście na chodnikach są owe wyboiste powłoki, twarde i trudne do usunięcia, śliskie i na domiar złego nie posypywane piaskiem, na którego brak stróże ustawicznie się skarżą (właściciele kamienic nie chcą na ten cel wyznaczyć „kredytu"). Zakład czyszczenia miasta wykonuje kontrolę nad czyszczeniem chodników w ten sposób, że codziennie wysyła na miasto około 20 pompierów, którzy mają obowiązek dopilnowania stróżów, aby chodniki oczyścili względnie posypali piaskiem. Po dwurazowem bezskutecznem upomnieniu wciąga się opornego stróża na „rejestr karny" a Magistrat wymierza mu odpowiednią grzywnę, od której stróże z reguły rekurują do Namiestnictwa tak, że dopiero po paru miesiącach „kara" taka jest definitywnie załatwioną. Skutki tego przestarzałego systemu administracyjnego są takie, że kontrola jest w przeważnych ilościach wypadków prostą iluzyą. Należałoby funkcyonaryuszy zakładu czyszczenia miasta wyposażyć—wzorem miast zagranicznych w egzekutywę tak, aby natychmiast mogli na opornego stróża wzgl. kamienicznika nałożyć grzywnę, którą doraźnie by mogli ściągnąć.

— Wczoraj - mówił p. Nowotny — padał przez półtorej godziny drobny śnieg, który natychmiast zaległ chodniki. Osobiście chodziłem na kotrolę, lecz prawie w żadnym domu nie zastałem stróża— wszyscy byli na robocie. Wczorajszy dzień przyniósł nam 14 rejestrów karnych, robimy, co możemy — kończył p. Nowotny — lecz trudno wybrnąć z tej Scylli i Charybdy, jaką niewątpliwie w Krakowie przedstawia kwestya stróżów źle płatnych i uposażonych, a mających bądź co bądź ciężkie obwiązki.

Cząstkowa sprzedaż ziemniaków miejskich. Cząstkowa i hurtowna sprzedaż ziemniaków miejskich odbywać się będzie począwszy od 18 bm. w lokalu przy pl. WW. Świętych l. 1 od g. 8 do 12 w południe po cenach za 1 kg — 10 h, za 100 kg. — 8 kor. wraz z odstawą do domu.

Niżej 3 kg. sprzedawać się nie będzie. Nadmienić należy, że ceny targowe ziemniaków są znacznie wyższe, bo wynoszą za 1 kg. od 14—18 hal., za 100 kg. 10 kor. i wyżej.

Mróz. Po kilkudziennem wczorajszem zachmurzeniu, które spowodowało natychmiastowe podwyższenie się temperatury, w nocy niebo znowu się wypogodziło tak, że w dzisiejszych rannych godzinach termometr wskazywał 19° C. Dzisiaj od rana panuje jasna pogoda a mróz siarczysty porządnie daje się we znaki. W południe na linii A B w słońcu było 13° C mrozu. Dotkliwy wiatr północny daje się dzisiaj porządnie we znaki.

Z teatru miejskiego. W krotochwili Jerzego Feydeau „Opiekujcie się Amelią", którą teatr krakowski wystawia w dniu 20 stycznia br obsada ról główniejszych jest następująca: tytułową rolę Amelii gra p. Zarzycka, ojca jej, pensyonowanego wachmistrza p. Szymborski, Marcelego Courbois p. Leszczyński; Stefana de Milledieu p. Kosiński, Van Putzebooma p. Siemaszko; hr. de Preniily p. Górska; ks. Palestryi p. Junosza; pułkownika Kokikino p. M. Węgrzyn; urzędnika merostwa p. Stępowski; Adonisa, służącego Amelii, p. Jarnński. Próby prowadzi p. Jednowski.

Pogoda w Zakopanem. (Komunikat krajowego Związku turyst.). Wczoraj panował tutaj mróz 22 stopniowy przy wietrze południowym. Prognoza na dzisiaj: pogoda.

Nabożeństwo żałobne za poległych w walce o niepodległość Ojczyzny w r. 1863/64 odbędzie się staraniem Przytuliska weteranów z r. 1863/4 w poniedziałek 22 bm. w kościele OO. Kapucynów.

T. S. L. ku czci ks. Kołłątaja. W roku bieżącym obok innych obchodów ku uczczeniu pamięci wielkich mężów (Krasińskiego, Skargi, Kraszewskiego, Syrokomli) przypada także obchód ku czci ks. Hugona Kołłątaja, jednego z głównych twórców wiekopomnej Konstytucyi 3 Maja, genialnego reformatora świeckiego szkolnictwa, znakomitego pisarza politycznego i męża stanu, który torował nowe drogi dla narodu w czasach porozbiorowych, postanowiło. TSL na całym terenie swej działalności urządzić w dniu 3 Maja uroczyste obchody ku czci ks. Kołłątaja i zapoznać lud polski z obfitą spuścizną Jego dzieł, czynów i zasług.

W tym celu postanowił Zarząd Główny TSL urządzić w dniu 3 Maja obchody w Krakowie i we Lwowie, we wszystkich Kołach TSL, oraz skłonić Koła do urządzenia obchodów po czytelniach wiejskich, których liczba przekroczyła już 2.000, przyczem będą wygłoszone popularne odczyty o Ks. Kołłątaju. Szczegółowy program uroczystości przygotowuje obecnie Zarząd Główny i poda bliższe szczegóły do wiadomości społeczeństwa za pośrednictwem czasopism polskich.

Z kroniki karnawałowej. Towarzystwo Weteranów wojskowych w Krakowie urządza w sobotę 20 b. m. w sali Strzeleckiej pod protektoratem komendanta korpusu Böhm Ermollego, zabawę wieczorną z kotylionem. Czysty dochód przeznaczony na budowę schroniska dla starych ubogich weteranów.

Bal kupiecki przed dwu laty po wieloletniej przerwie wznowiony, odbędzie się tego roku dnia 10 lutego w salach „Starego Teatru". Bal ten wyborowy, odpowiadający tradycyjnemu znaczeniu kupiectwa krakowskiego zapowiada się świetnie.

Komitety pań i panów należących do znanych patrycyuszowskich rodzin krakowskich ze sfer kupieckich, przemysłowych i t. p. obok ruchliwego komitetu panien i młodych panów, dają rękojmię, że bal ten zjednoczy wielką ilość gości i zabawa będzie dobrana i ochocza.

Ze względu na szlachetny cel, na jaki jest przeznaczony czysty dochód z balu, a jest nim budowa schroniska dla chorych i potrzebujących pomocników handlowych — spodziewać się należy, że szeroka publiczność okaże odpowiednie zainteresowanie się tym balem.

Wstęp tylko za zaproszeniami, a po te zgłaszać się można do komitetu balowego ul. Wolska l. 14 lub wprost do przewodniczącego tegoż komitetu WP. Karola Jarosza Rynek 41, linia A B.

Karnawałowa konkurencya. Otrzymujemy następujące pismo: „Istniejący od kilku lat związek państwowych oficyantów „Łączność" w Krakowie urządza w dniu 3 lutego w sali Tow. strzeleckiego, wieczór taneczny z kotylionem, która to zabawa wyrobiwszy sobie już w poprzednich latach renomę powodzenia, zapowiada się znakomicie. Wieczorem z soboty na niedzielę rozlepione zostały po mieście afisze, donoszące o urządzeniu tej zabawy, co niewyśledzonym sprawcom o tyle się nie podobało, iż wszystkie afisze, tak w rynku, jak i w ulicach bocznych pozrywali, tak, że w niedzielę rano tylko resztki z afiszów pozostały. Sprawcami tego złośliwego kroku musiały być osoby, które w tem były interesowane, dla wyjaśnienia zaś nadmieniamy, że w r. 1911 założony został w Krakowie nowy związek pod nazwą „Ster", który również urządza zabawę taneczną, jednak wcześniej, bo w dniu 1 lutego. Powyższy sposób prowadzenia walki konkurencyjnej uważać musimy za niegodny, a sąd nad tym faktem pozostawiamy społeczeństwu krakowskiemu, my zaś dołóżmy usilnych starań, by sprawcy zostali wyśledzeni i do odpowiedzialności karnej pociągnięci". Za „Łączność" prezes: Karol Pogórczyk mp., sekretarz: Roman Schubert mp.

Kongres esperantystów w Krakowie. W dniach od 11 do 8 sierpnia b. r. odbędzie się w Krakowie VIII wszechświatowy kongres esperantystów. Jednem z najważniejszych zadań komitetu, który organizuje przyjęcie gości, jest bezsprzecznie kwestya należytego ich pomieszczenia. Z uwagi na brak u nas dostatecznego pomieszczenia wielkiej ilości osób w hotelach, Komitet zwraca się do szanownych mieszkańców m. Krakowa, którym godność i dobra sława naszego grodu leży na sercu, aby zechcieli już obecnie zgłaszać do Komitetu wolne mieszkania, które mogliby za odpowiedniem wynagrodzeniem oddać na czas kongresu do dyspozycyi. Sądzimy, że nasza staropolska gościnność, znana szeroko poza granicami kraju, będzie miała miejsce i w obecnym wypadku tak, że uczestnicy Kongresu po powrocie do swych ognisk domowych, będą mogli sławę jej wśród swych bliższych i dalszych rozszerzyć.

Zgłoszenia należy nadsyłać piśmiennie pod adresem: VIII. Universala Esperanto Kongreso w Krakowie, lub ustnie podawać do wiadomości Komitetu w lokalu „Societa Esperanto" Kraków, plac Maryacki l. 3, II. piętro, codziennie wieczorem między $6\frac{1}{2}$ a 8.

Z teatru „Nowości". Dyrekcya teatru zawarła nowe układy z agenturami zagranicznemi, dostarczającemi artystów z zakresu Varietés i postanowiła zmieniać zupełnie program co 7 dni. Od wtorku 16 b. m. do wtorku przyszłego tygodnia wystąpi balet francu-

ski „Excelsior". Nowością w programie są występy słowiańskiej pieśniarki Daisy Dorn. Atrakcyą jest również operetka „Oficerowie w żeńskim pensyonacie", w której wystąpi cały personal teatru.

Groźny pożar. Ubiegłej nocy zaalarmował mieszkańców Czarnej Wsi groźny pożar. Z niewiadomej dotąd przyczyny zapaliła się przy ul. Czarnowiejskiej tuż za starą rogatką drewniana szopa. Płomienie zagrażały poważnie sąsiednim budynkom. Krakowska straż w sile dwóch plutonów pod kierunkiem p. naczelnika Nowotnego zdołała po godzinnej pracy zlokalizować pożar. Szopa spłonęła w całości.

Szopa ta była własnością p. Józefa Mazurkiewicza, który przypuszcza że ogień był podłożony. Zauważywszy ogień koło g. 11 w nocy wybiegł z domu i udał się w stronę szopy, nie zauważył jednak nikogo w pobliżu swego domostwa. Szkoda wyrządzona przez pożar wynosi 500 K.

Odmrożenia. Wczoraj zaszły w Krakowie trzy wypadki odmrożenia, którym ulegli dwaj uczniowie gimnazyalni: Henryk Tyberk i Maurycy Löw i uczeń akademii handlowej Roman Maksymowicz. Odmrozili oni sobie uszy i palce u rąk.

Oszust. Na tut. inspekcyę policyjną zgłosił się Ks. A. W., kapelan wojskowy, zamieszkały przy ul. Zielonej i doniósł, że przed kilku dniami zjawił się pewien handlarz towarów obrusnych i ofiarował mu płótno na sprzedaż. Kapelan kupił sztukę ofiarowanego płótna za 100 K. Wkrótce jednak przekonał się, że padł ofiarą oszustwa. Kupione bowiem płótno okazało się jedynie szyrtyngiem, którego wartość ocenili znawcy na 32 K.

Domokrążca, który w tak bezczelny sposób oszukał kapelana podawał się za ajenta handlowego wysłanego do Galicyi z fabryki płótna w Georgwalde koło Rumburga w Czechach, jest Izraelitą. Obchodził mieszkania wraz z pomocnikiem, licho ubranym, który nosił za nim rzekome płótno. Policya śledzi za nieznanym handlarzem. Przestrzegamy przed tym oszustem.

Z kroniki żałobnej.

Jan Sadowski, przeżywszy lat 88 zmarł 15 b. m.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.

Środa »Noblesse oblige«.
Czwartek »Papa«.
Piątek »Legion«.
Sobota »Opiekujcie się Amelią«.
Niedziela pop. »Betleem polskie«.
Niedziela wiecz. »Noc listopadowa«.

Monte-Carlo w Krakowie.

Skargi na rozpanoszone w Krakowie karciarstwo nie chcą umilknąć, lecz przeciwnie, ustawicznie się mnożą. Grają obecnie w obrębie wszystkich stanów i zawodów, a demon gry pochłania coraz to nowe ofiary. Wszystkie nasze kluby i kasyna i prawie wszystkie kawiarnie (nie licząc domów prywatnych, gdzie stale istnieją partye) są terenem, na którym nasi domorośli ryzykanci próbują swoich zdolności spekulacyjnych.

Dzięki ogólnej drożyźnie dzisiaj każdy w Krakowie pragnie „się odbić". A nigdzie łatwiej się nie można „odbić" (niejednokrotnie „od ściany lub podłogi", jak brzmi utarty frazes z gwary karcianej), jak przy zielonym stoliku. To też zapalczywie wszyscy grywają w same gry szlachetne, jak „ferbel", „szmenda", „makao", „*einundzwanzig*" i t. p. Wytworzyła się w Krakowie osobna kasta zawodowców, dla których gra w karty jest jedynem zajęciem i źródłem pokaźnych dochodów. Znają ich wszyscy po imieniu i nazwisku, palcami ich nieledwie wytykają, lecz „gdy przyjdzie co do czego", chętnie z nimi zasiadają do zielonego stolika, gdyż są to zazwyczaj weseli i dowcipni chłopcy, którzy partnera zabawią i rozweselą (niejednokrotnie szampana stawiają), a potem... do nitki ograją. Ci „zawodowcy", to przeważnie ludzie bogaci i niejednokrotnie należą do „kasyi inteligencyi", gdyż tytuł uniwersytecki nawet posiadają. Mają oni specyalny dar „wymotywania" obcych, przejezdnych, których potem do „niewinnej" gry wciągają.

Niżej niepodpisany zna jednego „pana doktora", który poznał się z pewnym przejezdnym panem z Odessy, mającym przy sobie 10.000 rubli, odziedziczonych w spadku. Przez parę dni z rzędu grał z nim w pewnym hotelu, a rezultat był taki, że „wygrał" od niego wszystkie pieniądze, tak, że obcemu został tylko rewolwer. Lękając się, by zrozpaczony partner nie targnął się na swe życie, kupił od niego ów rewolwer za 12 koron, którą to kwotę... również od niego wygrał.

Po za „zawodowcami", są „stali amatorzy", którzy po za swemi zajęciami zawodowemi, uprawiają systematycznie — po 2—3 godzin dziennie — szlachetną grę w karty. Pan taki kontentuje się dzienną „dyetką" 20 do 30 koron, poczem ucieka z kawiarni do swych zajęć, względnie na łono rodziny, gdyż przeważnie są przykładnymi mężami i ojcami.

Osobna „zaszczytna wzmianka" należy się zwartej falandze „montekarlistów", t. j. takich panów, którzy stale po kilka razy do roku jeżdżą z Krakowa do Monte Carlo, kędy szczęścia próbują. Panowie ci z pogardą spoglądają na swych kolegów, „po fachu" nie ruszających się z bruku krakowskiego, a w międzyczasie między jedną a drugą ekskursyą na jasny brzeg, wytrwale studyują „system gry" ruletkowej. Sprowadzili sobie nawet do Krakowa najprawdziwszą w świecie ruletkę, która przez pewien czas świetnie prosperowała w *ad hoc* dyskretnie urządzonem prywatnem mieszkaniu, lecz władza rychło kres położyła tej „niewinnej" zabawie. Był nawet z tego powodu proces w sądzie powiatowym karnym, lecz cicho, sza! gdyż są to sprawy „o których się nie mówi" głośno w Krakowie.

Szersza zaś publiczność dowiaduje się o tych sprawach zaledwo tu i owdzie na sali sądowej, gdy przed kratkami stanie ofiara demona gry w goście Dra Seinfelda. Smutne to zaprawdę stosunki, lecz niestety prawdziwe!..

Nowa sesya parlamentu.

Z Wiednia donoszą, że Izba poselska zbierze się zapewne z **początkiem marca** na posiedzenie, że jednakże przed Wielką Nocą odbędą się tylko główne pierwsze czytania. Nadto może Izba uchwali pragmatykę służbową i resztę ustaw w związku z drożyzną. Drugie czytanie **ustawy wojskowej** obliczają na maj. Najważniejszym momentem będzie przezwyciężenie trudności w komisyi budżetowej związanych z oporem Niemców przeciw fakultetowi włoskiemu.

Anglia i Niemcy.

Niepokój w Anglii.

Angielski „Times" uważa, że wynik wyborów w Niemczech budzić powinien **poważny niepokój.** Niemcy, zagrożone wewnątrz przez socyalistów, mogą łatwo szukać dywersyi na polu polityki zewnętrznej. „Times" między innemi wymienia nawet awanturniczą kombinacyę, że cesarz Wilhelm, mając do wyboru pomiędzy międzynarodówką czerwoną a „czarną", może zwrócić się do myśli wcielenia do Niemiec katolików austryackich (?) „Times" podnosi, że w Niemczech nie ma właściwego parlamentu, bo o wszystkiem rozstrzyga cesarz i w tem właśnie tkwi ciągłe niebezpieczeństwo.

Telegramy „Nowin".

Choroba nuncyusza.

Wiedeń. Jak korr. Wilhelm donosi, nuncyusz apost. mgr. Bavona poważnie zachorował. Zachodzi obawa komplikacyj; stan jego oznaczają jako groźny.

Przed wyborami ściślejszymi w Niemczech

Zwycięstwo wolnej myśli w Niemczech.

Berlin. Według obliczeń urzędowych cyfry wyborcze są następujące: **Stronnictwa opozycyjne** (liberali i socyaliści) razem otrzymały **7,500.000 głosów**, stronnictwa blokowe (konserwatyści i centrum) 4,600.000 głosów. Blok otrzymał o 3 miliony mniej głosów, niż stronnictwa opozycyjne. — W porównaniu z ostatnimi wyborami głosy opozycyjne **wzrosły o półtora miliona**, głosy blokowe zniżyły się o 200.000 głosów.

Rozwiązanie parlamentu tureckiego?

Konstantynopol. (B. kor.) Komisya senatu (złożona z Młodoturków) oświadczyła się za rozwiązaniem Izby.

Konstantynopol. (Tel. pryw.) Przywódcy liberalnego stronnictwa ugodowego z Hakki paszą na czele przyjęci byli onegdaj przez sułtana na audyencyi.

Hakki pasza oświadczył między innemi: Z ubolewaniem stwierdzamy, że forma, jaką WCMość wybrał co do rozwiązania Izby jest pośrednio absolutystyczna. Mamy pełne zaufanie do WC. Mości, jednakże odmawiamy stanowczo oddania się rządowi, który chce nadużyć władzy i prosimy WCMość o wskazanie nam ustawy, według której takie postępowanie byłoby dozwolone. Ubolewamy głęboko, że WCMość wprowadzony został w takie położenie. Modlimy się o zdrowie i życie WCMości, ale oświadczamy imieniem 105 posłów, że uczynimy wszystko, aby przeszkodzić naruszeniu konstytucyi.

Sułtan dał odpowiedź dość wymijającą.

Zanik międzynarodowej moralności.

Londyn. „Daily News", dziennik, który od dłuższego czasu występuje przeciw Greyowi za jego antysemicką politykę, zamieścił wczoraj artykuł, w którym, wskazując na obrady perskiego komitetu w Londynie, w których wzięło udział wielu polityków angielskich, powiada, że Persya, Mongolia, Maroko, Trypolis świadczą dosadnie o zaniku międzynarodowej moralności w Europie. To zaś jest następstwem polityki angielskiej, która za wszelką cenę chce Rosyę wyrwać z pod wpływu polityki niemieckiej i za to musi na każdym kroku grubo płacić.

(Czyż kiedykolwiek było lepiej? W polityce międzynarodowej zawsze panował „zanik moralności" *przyp. red.*).

Republika chińska.

Petersburg. 18 chińskich prowincyj **oświadczyło się za republiką**, tylko 4 wytrwało przy cesarzu. **Rząd już sam jednak godzi się na rezygnacyę.**

Pekin. Trzech sprawców zamachu na Juanszikaja ujęto. Aresztowano nadto jeszcze 3 rewolucyonistów podejrzanych o ten zamach. Od bomby zginął tylko 1 policyant i 1 żołnierz; 12 żołnierzy i 3 cywilnych odniosło rany.

Pekin. (B. Reutera.) Juanszikai otrzymał po zamachu z wszystkich stron, także od poselstw, bardzo serdeczne gratulacye.

W Pengczu koło Czilu wylądowało 300 rewolucyonistów, którzy zajęli miasto. Z prowincyi Honan donoszą o poważnych niepokojach; również w Tiensinie wybuchły niepokoje.

Upadek dynastyi perskiej.

Londyn. Z Teheranu donoszą, że upadek dynastyi Chadiarów uważać należy za pewny. Coraz większe wpływy zyskują Bachtiarowie, którzy też obejmą rządy. Pozostają oni pod wpływem Rosyi. Bachtiarowie obsadzili arsenał w Teheranie. Działają oni w porozumieniu z Rosyą.

Naokoło sceny i estrady.

Koncert Raula Pugna. W stosunku do częstych produkcyi skrzypcowych, koncerty najwybitniejszych zagranicznych pianistów stały się w Krakowie w ostatnich latach rzadkością. To też usprawiedliwione zainteresowanie towarzyszy zapowiedzianemu na czwartek występowi Raula Pugno, znakomitego i w całym świecie znanego pianisty francuskiego, który do nas przybywa po raz pierwszy. Na program koncertu wybrał świetny artysta następujące dzieła: Bacha: Preludyum i Fugę F moll, Haendla: Gawot G dur, Scarlattiego: Pièce A dur, Beethovena: sonatę op. 27, Schumanna: Faschingsschwank, Liszta: Rapsodyę XI i Chopina: Balladę G moll, Nokturn Fis dur, Impromptu pośmiertne i Polonez Es dur. To trzeba nadmienić, że w festivalach Chopinowskich, urządzanych w r. zeszłym w Paryżu, także w tych, które inicyonowała kolonia polska, nie brakowało nigdy nazwiska Pugna, który ma opinię nietylko entuzyastycznego wielbiciela, ale też powołanego odtwórcy naszego mistrza.

Szopka krakowska „Zielonego Balonika", urządza dwa dodatkowe przedstawienia w dniach 21 b. m. (niedziela) i 25 b. m. (czwartek) w małej sali st. teatru. W przedstawieniach tych jak wczoraj donieśliśmy weźmie udział świetny wykonawca szopki zeszłorocznej, p. T. Trzciński, który odtworzy tekst wszystkich ról. Bilety i zaproszenia w firmie A. Biasiona w gmachu starego teatru.

Twórcy „Szopki krakowskiej" „Zielonego Balonika" Boy i Taper przyrzekli łaskawie współudział w „Dzienniku karnawałowym", który wyjdzie w żywem słowie w piątek 2 lutego o godz. 7 wieczorem w sali Starego Teatru na dochód tegorocznej kolonii letniej dla pracowni. „Rzeczy wesołe" nadsyłane do działów: „głosy publiczności", „kronika", „nowe książki", „z prowincyi", „telegramy", „ogłoszenia", uwzględnione być mogą w „Dzienniku karnawałowym", o ile nadejdą przed 22 stycznia pod adresem: „Pensyonat studencki, ul. Kremerowska l. 14 II p." Bilety zamawiać można pod powyższym adresem kartką korespondencyjną.

Rozmowa z przyszłym dyr. Schiffmannem.

Kilka pism krakowskich podniosło w ostatnich czasach srogi alarm, że teatrowi krakowskiemu grozi katastrofa, bo Schiffmann *ante portas!* — Przyszły dyrektor Schiffmann zabierze wszystkie lepsze siły do Warszawy, która zresztą, jak wiadomo, zawsze była, jest i będzie magnesem dla zastępów dziatwy Melpomeny — a krakowskiemu teatrowi grozi katastrofa. I faktycznie w światku teatralnym krakowskim i lwowskim powitano pana Schiffmanna jako Messyasza... Otóż zainteresowanie wzbudzić może list, który otrzymujemy od jednego z przyjaciół naszego pisma. Pisze on nam:

„Około Nowego Roku miałem sposobność rozmawiać z bawiącym w Krakowie przyszłym dyrektorem nowego teatru w Warszawie drem A. Schiffmannem i przytoczę tu kilka szczegółów z naszej rozmowy, zdolnych zainteresować publiczność — uczęszczającą do teatru.

— W krakowskim i lwowskim światku teatralnym, mówiłem, zawrzało na wieść o uzyskaniu koncesyi na prowadzenie teatru przez pana. Wszyscy i wszystkie spodziewają się, że pan powiedzie ich do ziemi obiecanej, że otrzymają *engagement* w Warszawie i gaże, królewskie w porównaniu do gaż galicyjskich, na jakie się żalą.

Młody przyszły dyrektor uśmiechnął się:

— Obawiam się, że nastąpi rozczarowanie. Mam zamiar istotnie angażować kilka wybitnych sił w Galicyi, ale nie wszyscy i nie wszystkie otrzymają propozycyę.

— A gaże czyż istotnie będą u pana niebywale wysokie?

— Proszę pana, aktorzy dzielą się na prawdziwie wybitne siły, które mogą dyktować warunki, bo są nie zastąpione i stanowią atrakcyę dla publiczności — i na siły użyteczne. O ile te siły wyjątkowe warto opłacać wyjątkowo, o tyle gaże innych pracowników scenicznych muszą się stosować do warunków budżetu teatralnego i opierać na ścisłej kalkulacyi. Ja zresztą nie uważam, aby gaże w Krakowie i Lwowie były w rażącej dysproporcyi z warszawskiemi. I w Warszawie przeciętny aktor nie otrzymuje wyższej gaży jak w Krakowie. A te gaże nie są znowu tak małe w porównaniu z płacami innych kategoryi pracowników umysłowo pracujących. Toż pensya wyższego urzędnika jest niekiedy niższą od pensyi użytecznego aktora. Nie mówię tu o gażach artystek, które muszą kupować sobie kostyumy. Tego problematu jednak w żadnym teatrze jeszcze należycie nie rozwiązano.

— Kiedy pan zamierza angażować personal do nowego teatru?

— Najwcześniej dopiero w kwietniu lub maju, jeżeli sprawa budowy gmachu tak szybko postępować będzie, iż będę mógł rozpocząć przedstawienia z Nowym Rokiem 1913, jak to projektuję. Opóźnienie terminu otwarcia teatru zmusiłoby mnie do odroczenia kampanii teatralnej aż do jesieni 1913 r.

— Nie pytam się oczywiście, kogo pan zamierza angażować, ale radbym przynajmniej usłyszeć, na jakie pierwszorzędne siły *kobiece* pan reflektuje, bo wobec szczupłej liczby istotnie wybitnych artystek w Polsce i trudnych warunków, jakie stawiają, kwestya ta musi przedstawiać znaczne trudności.

— Personal artystyczny musi składać się z około 15 istotnie rutynowanych sił, aby wytworzył się należyty zespół. Po za tem zamiarem moim jest pozyskać wszystkie najwybitniejsze talenty kobiece — ale zamyślam je angażować *nie na stałe*, ale *tylko do pewnych* sztuk, na pewien okres czasu. W tej mierze możliwe jest, że porozumiem się z innemi dyrekcjami i że będziemy mogli sobie nawzajem te artystki niejako wymieniać...

— Czytałem w dziennikach warszawskich, że scena nowego teatru będzie urządzona wielce postępowo?

— Tak jest. Scena będzie rotacyjna i zastosujemy wszystkie nowożytne ulepszenia.

— A repertoar?

— Będzie komedyowo dramatyczny. Za zasadę biorę możliwie doskonałe wykonanie i najlepszą obsadę. Publiczność warszawska zważa na to bardzo i chodzi do teatru nawet na słabsze sztuki, jeźli gra artystów ją interesuje i zachwyca. „Grube ryby" z Rapackim, Frenklem i Wojdałowiczem miały czterdzieści przedstawień. Koncert aktora jest głównym magnesem dla warszawskiej publiczności.

Najlepsze książki do nabożeństwa

Dla inteligencyi:

Modlitewnik katolicki. Zbiór modlitw najpotrzebniejszych, przeważnie odpustami obdarowanych. Zebrał i ułożył O. S. B. Tow. Jez. 1899, str. 406, w 32-ce. — Książeczka ta, zawierająca najwznioślejsze modlitwy, drukowana starannie na najpiękniejszym welinie, z obwódką różową na każdej stronicy, drobnemi, ale wyraźnemi, bo zupełnie nowemi czcionkami, w formacie małym, kosztuje bez oprawy K. 3·—. W oprawie z płótna angielskiego, brzegi pąsowe K. 3·60. W oprawie gładkiej, z najlepszego szagrynu, brzegi złocone, rogi zaokrąglone K. 5·50. W takiejże oprawie, z paskiem skórzanym zamiast klamerki K. 6·50. W oprawie paryskiej, w maroquin, w kolorze ciemnowiśniowym, ciemnozielonym lub ciemnoszafirowym, brzegi złocone, a pod niemi marmurkowe K. 11·50 i w rozmaitych droższych oprawach.

Wydawn. Księgarni Katolickiej

Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie plac Maryacki, 8. Telefonu Nr. 1598. 1

Drobne ogłoszenia

po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.

Poszukiwane

Chłopiec zamiejscowy do praktyki handlowej lat 14, z dobrego domu, religijnie wychowany, znajdzie umieszczenie w handlu korzennym i delikatesów pod firmą: Ignacy Grudniewicz. 212

Potrzebny

uczeń

do praktyki cukiernia

A. Piasecki Kraków Długa 12.

Miód

pod gwarancyą prawdziwy i naturalnie czysty wysyła w 5 kg. puszkach opłatnie po K. 6·75 za zaliczką **S. Mager Skałat Nr. 26** (Austrya). 211



OLLA GUMMI polecone przez przeszło 300 lekarzy. — Do nabycia we wszystkich aptekach i lepszych drog. Cena 4, 6 i 8 kor. 1512

Bezpłatnie

wysyłam na żądanie każdemu mój bogato ilustrowany cennik zegarów, przedmiotów złotych i srebrnych, instrumentów muzycznych i optycznych, artykułów gospodarczych, wyrobów ręcznych ze skóry i ze stali, przyborów toaletowych i do palenia, broni i t. p.

c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

w Brüx Nr. 749 (Czechy) 200

Obiady

domowe, smacznie, tylko na świeżem maśle sporządzane w abonamencie po 90 hal. i po K. 1·20 na miejscu i do domów, Kraków, ul. Sgo Krzyża 7. 137

1724 **Wyborny miód deserowy** kuracyjny lipcowy rarytas miodoborów z własnej pasieki 5 kg. K 7·50. Miód patoka 5 kg. K. 7·—. Wyborny miód pitny 5 kg. blaszanka K. 6·50. Masło deserowe najlepsze 5 kg. paczka K. 16·20. Wysyła za zaliczką J. M. Farba Podhajce 34.

Smalec

znakomity polski na pączki oraz wszystkie według poleca

A. Różycki

Kraków Sławkowska 22.

dla sklepów znaczny opust.

Poselska 15

Znakomite

Pączki

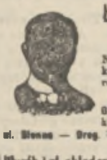
poleca Fabryka wyrobów cukierniczych prowadzona pod osob. kier. **Romualda PIECZARKI** Kraków, ulica Poselska 18 koło kościoła św. Józefa. 115

Kuchnia jarska

„PRZYRODA"

ul. Krzyża l. 7 186

od 1 stycznia 1912 r. pod nowym, fachowym zarządem, poleca: śniadania, obiady, podwieczorki, kolacye. Do potraw materyały najlepszej jakości, przyprawy tylko na świeżem maśle. Przyjmuje się zamówienia na dostawę do domów. Dla zamkniętych towarzystw osobna sala. — Ceny bez konkurencyi niskie.



ŁADNY WĄS — jest ozdobą mężczyzny!

uzyskać go można używając płynu **„GRAZYI"**

Nadaje zarostowi odpowiednią formę, robi włos miękkim a zawierając w swym składzie nowe środki porost pobudzające, odżywiając cebulki wzmacnia go.

Ostrzega się przed naśladownictwem!

GRAZYĘ dostać można po cenie 1 K. za flakon w Krakowie: u PP. Helzne i Sp. Linia A-B — Drog. Zopethe i Ski. ul. Sienna — Drog. Stan. Tomaszewskiego Zwierzyniecka. Drog. Zdz. Komorowskiego ul. Floryańska. 1751

Wyrób i gł. skład wysyłkowy: fabryka chem. L. MATULI, Radomyśl Wielki.

Zakład pogrzebowy

„CONCORDIA"

JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.



Dlaczego?

kupuję kalosze tylko

u Fränkla

Gdyż jestem przekonana, że jest tam największy wybór najnowsze fasony i najtaniej kupię.

Największy wybór obuwia męskiego damskiego i dziecięcego po tanich i stałych cenach.

Alfred Fränkel Sp. kom. Kraków, Rynek gł. 14.

Zastępca: 1727 b L. Steigler.

Mydło Rajskie Śmiechowskiego

najlepsze do prania i mycia

Mydło Rajskie Śmiechowskiego

pozbawione gryzących składników, nie niszczy rąk i nie szkodzi bieliźnie.

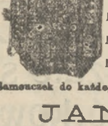
Mydło Rajskie Śmiechowskiego

paczka funtowa w oryginalnem opakowaniu po **44 hal.** Do nabycia wszędzie!

DOBRA HARMONIJKA K 4·40.

Wolne od cła! 100.000 sztuk sprzedanych. Bez ryzyka!

Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy!



Nr. 300²/₄: 10 klawiszów, 2 rejestry 28 głosów, wielkość 24×12 cm.	K. 4·40
Nr. 654³/₄: 8 klawiszów, 1 rejestr, 24 głosów, wielkość 28×14 cm.	„ 4·80
Nr. 656³/₄: 10 klawiszów, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 30×15 cm.	„ 5·40
Nr. 305²/₄: 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 24×12 cm.	„ 6·—
Nr. 663¹/₄: 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm.	„ 8·—

Samouczek do każdej harmonijki na darmo. Wysyła za zaliczką c. i k. nadworny dostawca 1237

JAN KONRAD

dom wysyłkowy towarów muzycznych w Brüx Nr. 713 (Czechy).

Główny katalog z 4000 wzorów wysyła się na żądanie darmo i opłatnie.

KALOSZE

petersburskie na buciki fasonu amerykańskiego.

Pantofelki domowe. — Smarowidło nieprzemakalne na obuwie. Podkładki gumowe pod obcasy. PODESZWY wkładkowe do bucików filcowe, azbestowe, korkowe, słomkowe i t. d.

poleca **Reim i Ska, Kraków.**

Rządowe sprawdzone 50

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 6

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez tsż Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Hombug, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż częstkowa w aptekach i dregueryach. Cenniki na żądanie franco.

CHEMICZNA PRALNIA

Franciszka Bębenka 213

filia: Floryańska l. 16, tel. l. 1236. Zakład Sebestyana 17.

Nowości



Akkordeon dęty

„Fluta"

na którym każdy natychmiast grać potrafi bez znajomości nut, bez nauczyciela, bez nauki najpiękniejsze pieśni, tańce i marsze. Nr. 35/10. Wykończony z drzewa, oklejony papierem skórkowem z niklowem munsztukiem i takim samem zakończeniem trąbkowem, 10 niklowych klapek i niklowa klawiatura, 28½ cm długi, wraz z pouczeniem K. 3·—, 3 sztuki K. 8. — Wysyłkę uskutecznia za pobraniem c. i k. nadworny dostawca

Jan Konrad w Brüx Nr. 714 (Czechy)

Katalog główny z około 4.000 wzorów na żądanie darmo i opłatnie. 182

Towarzystwo Zaliczkowe

Założone w roku 1876. **w Krakowie** Założone w roku 1876.

ulica Straszewskiego l. 28

Przyjmuje wkładki oszczędnościowe na

4½%

licząc od dnia złożenia do dnia wypłaty kapitału.

Udziela na dogodnych warunkach:

a) kredytu budowlanego na umiarkowany procent,
b) pożyczek hipotecznych, także II loco,
c) pożyczek wekslowych. 143

Tanie pierze i puch

1 kg. szarych skubanych K. 2, lepsze K. 2·40, półbiałych K. 2·80, białych K. 4, pierwszej jakości miękkich jak puch K. 6, w najlepszym gatunku K. 7, 8 i 9·60. Puch szary K. 6, 7, biały najlepszy K. 10, puch z piersi K. 12, od 5 kg. wysyłam opłatnie.

Gotowa pościel

z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego albo białego inletu (nanking), Pierzyna około 180 cm. długa a 120 cm. szeroka i dwie poduszki o wielkości 80×60 cm. dostatecznie napełniona nowym, szarym, elastycznym i trwałym pierzem K. 16, półpuchem K. 20, puchem K 24. Pierzyna sama K. 10, 12, 14, 16. Poduszka K. 3, 3·50, 4. Pierzyny o wielkości 200×140 cm. K. 13, 15, 18, 20. Poduszki o wielkości 90×70 cm. K. 4·50, 5, 5·50. Piernaty z najlepszej dymki o wielkości 180×116 cm. K. 13 i 15, przesyła za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości Max Berger w Deschenitz Nr. 404 a, (Czeski las). Niema ryzyka, gdyż zamiana jest dozwolona albo zwracam pieniądze. Bogato ilustrowane cenniki wszystkich rodzaji pościeli za darmo. 1064



Przeciw artretyzmowi i reumatyzmowi

najlepszą jest Becka bielizna z sierści wielbłądziej.

Tylko prawdziwa do nabycia w fabryce wyrobów 1745 trykotowych

M. BECK, WIEDEŃ 19,

HAUPTSTRASSE 30 2.

Szczegóły w ilustrowanym cenniku wysyłam darmo i opłatnie.

Podczas sezonu filia w KARLSBADZIE i MARIENBADZIE.

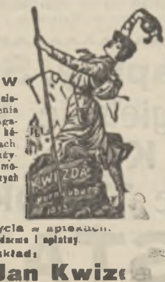
Kwizdy

FLUID

Marka „wąż"

Fluid dla turystów

Oddawna wypróbowane, wonne wcieranie w celu wzmocnienia i zesilenia ścięgni i muszkułów. Środek pomagający przy podagrze, reumatyzmowi, bólach w biodrach, postrzale i nerwobólach. Turyści, myśliwi, cykliści i jeźdzcy używają takowy ze skutkiem do wzmocnienia i odzyskania sił po większych trudach.



Cena całej flaszki K. 2·—
„ ½ „ K. 1·20

Prawdziwy do nabycia w aptekach.

Ilustrowany cennik darmo i opłatny.

Główny skład:

Franciszek Jan Kwizda

c. i k. austryacko węgierski, król. rumuński i król. bułg. nadworny dostawca obwodowy aptekarz, Korneuburg koło Wiednia.

„Kawiarnia Teatralna"

urządzona w stylu renesansowym

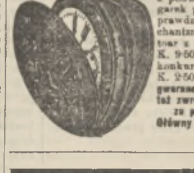
W. Woźniaka w Krakowie

vis à vis Teatru Miejskiego — (tuż przy plantacyach).

poleca wyborną kawę, herbatę, czekoladę oraz wszelkie napoje, chłodniki, ciasta itd. Nadto w Kawiarni znajdują się: **Bar amerykański, Bilardy, Sale do wszelkiej gry, Czytelnie obszerne, 6 wygodnych lóż, na żądanie są obszerne gabinety.** Lokal otwarty do godz. 2-giej w nocy.

Najlepsze zegarki

nagrodzone złotym i srebrnym medalem, dostarcza w świecie znana firma K. 6·80. Pierwsza fabryka zegarów



JANA KONRADA

c. i k. nadwornego dostawcy w Brüx Nr. 707 (Czechy)

Zegarek patentowany systemu Roskopf 4 K, z podwójną kopertą K. 6·80, szwajcarski zegarek patentowany systemu Roskopf K. 5, prawdziwy srebrny zegarek remontoar z mechanizmem „Glorie" K. 8·40, zegarek remontoar z taśką podwójną kopertą z metalu K. 9·50 w drugiej jakości K. 2·50. Budzik konkurencyjny K. 2·90. Zegar szwarcwaldzki K. 2·50. Ścisła rzetelność, trzechletnia, pisemna gwarancya. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy! Wysyłka za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem należytości.

Główny katalog z 4000 wzorów na żądanie darmo i opłatnie. 1268

Sport zimowy

SANKI (Rodle)



sportowe dla dorosłych i dzieci

SANKI szwajcarskie „LENKER"

z kierownicą i hamulcem

NARTY (Ski)

Laski z bambusu do NART

Obręcze śniegowe

polecają najtaniej

REIM i Ska KRAKÓW, Rynek L. 37.

Cenniki na żądanie gratis i franco.

Dobre Harmonijki K. 4·40

Przeszło 150.000 sztuk sprzedanych! Wolne od cła!

Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy



Nr. 308³/₄. 10 klawiszów, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 24×12 cm. K. 4·40,
Nr. 654³/₄. 8 klawiszów, 1 rejestr, 24 głosów, wielkość 28×14 cm. K. 4·80,
Nr. 656³/₄. 10 klawiszów, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 30×15 cm. K. 5·40,
Nr. 305²/₄. 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 24×12 cm. K. 6·—,
Nr. 663¹/₄. 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm. według wzoru K. 8·—.
Nr. 685/₂. 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 28×16 cm. K. 9·—,
Nr. 462²/₄. 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów wielkość 33×16½ cm. K 9·30
Nr. 685/₃. 10 klawiszów, 3 rejestry, 70 głosów, wielkość 28×16 cm. K 11·—

Samouczek do każdej harmonijki darmo

Wysyłkę uskutecznia wprost do kupujących za pobraniem albo za poprzedniem nadesłaniem należytości, za bardzo sposobną uznana firma światowa, c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

dom wysyłkowy towarów muzycznych w Brüx Nr. 712 (Czechy)

Żądajcie bogato ilustrowany katalog główny z około 4000 rycin, który się każdemu wysyła darmo i opłatnie. 1273

BIURO DZIENNIKÓW i OGŁOSZEŃ

MARYANA HUPCZYCA

Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widokówek.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4.